

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Sobieraj (spr.)
Sędziowie:	SA Tomasz Żelazowski SA Halina Zarzeczna
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2020 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Zarząd (...) spółki akcyjnej w S.

przeciwko Zakładowi (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 20 grudnia 2019 r. sygn. akt VIII GC 512/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda Zarządu (...) spółki akcyjnej w S. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Halina Zarzeczna Tomasz Sobieraj Tomasz Żelazowski

Sygnatura akt I AGa 29/20

UZASADNIENIE

Powód Zarząd (...) spółka akcyjna w S. wytoczył przeciwko pozwanemu Zakładowi (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. powództwo o zapłatę kwoty 95131,80 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od poszczególnych kwot wskazanych w pozwie oraz wniósł o zasądzenie kosztów procesu. Strona powodowa wskazała, że należność dochodzona pozwem stanowi odszkodowanie za bezumowne korzystanie z drogi – nieruchomości pozwanej - za okres 3 lat od dnia 1 stycznia 2015 roku.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu od powoda na rzecz pozwanego.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2019 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie:

- w punkcie I zasądził od pozwanego Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda Zarządu (...) spółki akcyjnej w S. kwotę 76 921,43 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie: od kwoty 57 121,43 złotych od dnia 21 kwietnia 2017 roku, od kwoty 2 200 złotych od dnia 13 maja 2017 roku, od kwoty 2 200 złotych od dnia 15 czerwca 2017 roku, od kwoty 2 200 złotych od dnia 15 lipca 2017 roku, od kwoty 2 200 złotych od dnia 15 sierpnia 2017 roku, od kwoty 2 200 złotych od dnia 15 września 2017 roku, od kwoty 2 200 złotych od dnia 14 października 2017 roku oraz od kwoty 6 600 złotych od dnia 3 lutego 2018 roku;

- w punkcie II oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

- w punkcie III zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11 174 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

- w punkcie IV nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 972,77 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy poprzedził wydanie orzeczenia poczynieniem następujących ustaleń faktycznych:

Powód jest użytkownikiem wieczystym nieruchomości stanowiącej działki nr (...) obręb (...), przez którą przebiega ulica (...). Właścicielem tych działek jest Skarb Państwa.

Pozwany jest właścicielem działki (...), która to działka nie posiada dostępu do drogi publicznej, a dojazd do tej działki odbywa się poprzez działki będące w wieczystym użytkowaniu powoda. Na potrzeby dojazdu pozwany wykorzystuje pas gruntu o powierzchni 10956 m².

Działka nr (...) powstała na mocy decyzji Prezydenta Miasta S. z dnia 10 lutego 2010 roku, która zatwierdziła podział działki (...) na działki o numerach (...). Działki te nie miały bezpośredniego dostępu do drogi publicznej zatem podziału dokonano pod warunkiem, że wieczysty użytkownik nieruchomości zbywając nowo wydzielone działki zapewni im dostęp do drogi publicznej. Ponadto w decyzji wskazano, iż wieczysty użytkownik dzielonej nieruchomości zbywając nowo wydzielone działki winien obciążyć je stosownymi służebnościami gruntowymi w celu zapewnienia dostępności do wspólnych urządzeń uzbrojenia technicznego.

Pozwanemu nie przysługuje żaden tytuł prawny do korzystania z działek (...) przez, którą przebiega ulica (...), z której pozwany korzysta. Korzysta on z ulicy (...) w ramach swojej działalności gospodarczej w sposób stały i ciągły od 2013 roku. W ramach działalności pozwanej z ulicy (...) korzystają też jej pracownicy oraz kontrahenci, którzy chcą się dostać do siedziby pozwanej spółki, która jest usytuowana przy ulicy (...). Korzystanie z ulicy (...) przez pozwaną ma charakter ciągły i nieprzerwany. Pozwana prowadziła również prace budowlane i w tym celu umożliwiano przejazd ciężkim pojazdom budowlanym przez tą drogę.

Po nabyciu przez pozwanego własności działki (...), powód zainicjował rozmowy dotyczące uregulowania korzystania przez pozwanego z działek przez którą przebiega ulica (...) w celu dostępu do działki powoda. Pozwany odmawiał zarówno ustanowienia służebności na jego rzecz jak również innego rozliczenia korzystania z nieruchomości. Pozwany argumentował, że na mocy decyzji Prezydenta Miasta S. z dnia 10 lutego 2010 roku uzyskał prawo dostępu do drogi publicznej w sposób tam określony. Ponadto pozwany argumentował, że ulica (...) została zaliczona do ogólnodostępnych obiektów, urządzeń i instalacji wchodzących w skład infrastruktury portowej S.

i Ś. (załącznik nr 3 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Rozwoju z dnia 7 maja 2015 roku) co powoduje, iż brak jest podstaw do ustanowienia służebności. Ponadto pozwany argumentował, że ulica (...) jest drogą wewnętrzną w rozumieniu art. 8 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych i tym samym ma charakter ogólnodostępny.

Wobec braku porozumienia pomiędzy stronami powód zaczął obciążać pozwanego odszkodowaniem za bezumowne korzystanie z nieruchomości przyjmując za stawkę miesięcznej opłaty na poziomie 0, 241197 złotych/m² co dawało miesięczną opłatę w wysokości 2642,55 złotych. Pozwany nie dokonał zapłaty odpowiadając, że brak jest do niej jakichkolwiek podstaw.

Korzystanie z ulicy (...) przez pozwanego w związku z jego działalnością nie pozostaje bez wpływu na stopień zużycia drogi. Koszty utrzymania ulicy (...) wynoszą około 80000 złotych miesięcznie. Ponosi je tylko i wyłącznie powód. Pozwany proponował powodowi partycypację w kosztach utrzymania drogi – ulicy (...), ale to nie satysfakcjonowało powoda.

Wysokość miesięcznego wynagrodzenia z tytułu korzystania przez pozwanego z nieruchomości powoda za okres 3 lat tj. od 1 stycznia 2015 roku do 31 grudnia 2017 roku, w zakresie odpowiadającym wykorzystaniu tej części nieruchomości powoda jako drogi dojazdowej do nieruchomości pozwanego, z uwzględnieniem faktu, iż prowadzona była w tym okresie budowa zakładu pozwanego, a tym samym zajmowana nieruchomość była wykorzystywana jako droga dojazdowa do placu budowy - wynosi 2 200 złotych netto.

Wysokość wynagrodzenia z tytułu korzystania przez pozwanego z nieruchomości powoda za okres 3 lat tj. od 1 stycznia 2015 roku do 31 grudnia 2017 roku, w zakresie odpowiadającym wykorzystaniu tej części nieruchomości powoda jako drogi dojazdowej do nieruchomości pozwanego, z uwzględnieniem faktu, iż prowadzona była w tym okresie budowa zakładu pozwanej, a tym samym zajmowana nieruchomość była wykorzystywana jako droga dojazdowa do placu budowy - wynosi 79 200 złotych netto.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione co do zasady oraz w znacznej części co do wysokości.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę materialnoprawną powództwa stanowił art. 225 k.c. w związku z art. 224 k.c. i w związku z art. 230 k.c. Przyjął, że powodowi jako wieczystemu użytkownikowi przysługują wszelkie roszczenia windykacyjne, negatoryjne oraz związane z nimi roszczenia uzupełniające o jakich mowa w art. 224 i 225 k.c. W przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, gdzie korzystanie z nieruchomości powoda przez pozwanego bez tytułu prawnego nie pozbawia powoda władztwa nad rzeczą, lecz przybiera charakter posiadania służebności. Zaznaczył, że roszczenia, których dochodzi powód mają charakter roszczeń uzupełniających i służą naprawieniu uszczerbków spowodowanych przez to, że pozwany bez tytułu prawnego korzystał z nieruchomości powoda. Zakresem roszczenia uzupełniającego jest w tym wypadku żądanie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z rzeczy od pozwanego, który był w złej wierze. Pozwany na podstawie towarzyszących okoliczności powinien co najmniej przypuszczać, że nieruchomość, z której korzysta stanowi własność innej osoby (powoda).

Odnosnie decyzji Prezydenta Miasta S. z dnia 10 lutego 2010 roku Sąd Okręgowy wskazał, że prawdą jest, że znalazł się w niej zapis, że przy zbywaniu nowo wydzielonych działek powód zapewni im dostęp do drogi publicznej. Nigdzie jednak nie można znaleźć zapisu, że to zapewnienie dostępu do drogi publicznej będzie miało charakter nieodpłatny. Ponadto wyraźnie wskazano, że wieczysty użytkownik (powód) dzielonej nieruchomości zbywając nowo wydzielone działki winien obciążyć je stosownymi służebnościami gruntowymi w celu zapewnienia im dostępności do wspólnych urządzeń uzbrojenia technicznego. Z uzasadnienia decyzji wyraźnie wynika, że owo zapewnienie dostępu do drogi publicznej będzie spełnione poprzez ustanowienie służebności gruntowych. Nigdzie nie widnieje żaden zapis o bezpłatnym charakterze tego udostępnienia. Powód powyższy obowiązek wykonał i udostępnił pozwanemu dostęp do drogi publicznej poprzez możliwość korzystania przez pozwaną z drogi wewnętrznej będącej w wieczystym użytkowaniu powoda tj. z ulicy (...), do której pozwanemu nie przysługuje żaden tytuł prawny. Następnie zostały podjęte przez powoda kroki zmierzające do prawnego uregulowania powyższego stanu poprzez ustanowienie służebności gruntowej, jednak pozwany takiej zgody nie wyrażał, a jego argumentacja nie może zasługiwać na uwzględnienie. Już najpóźniej w tym momencie, gdy strony wymieniały korespondencję w zakresie ustanowienia

służebności, pozwany miał wiedzę i pełną świadomość, że ulica (...) jest drogą wewnętrzną i nie ma charakteru ogólnodostępnego, a pomimo tego bezzasadnie odmawiał ustanowienia na jego rzecz służebności.

Sąd pierwszej instancji nie zgodził się również z argumentacją pozwanego, że ulica (...) ma charakter ulicy ogólnodostępnej pomimo, iż jest w wieczystym użytkowniku powoda, co powoduje, że działka pozwanego ma dostęp do drogi i nie ma powodów, aby ustanawiać służebność.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 8 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych, ulica (...) jest drogą wewnętrzną niepubliczną. Wynika to z definicji ustawowej jak również z uregulowania w zakresie utrzymywania dróg wewnętrznych. Jak wynika z materiału dowodowego to powód ponosi wszelkie koszty związane z utrzymaniem ulicy (...) przez cały rok. Ulica (...) została wyraźnie oznakowana jako teren prywatny - na początku ulicy (...) znajduje się znak o symbolu D-46 – droga wewnętrzna. Powyższe jednoznacznie oznacza, iż jest to droga niepubliczna. Nie zmienia tego faktu nadanie jej nazwy urzędowej, gdyż zgodnie z ustawą z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych rada miasta ma takie kompetencje również w zakresie dróg wewnętrznych, co nie zmienia jej statusu.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że wprowadzie ul. (...) została umieszczona w wykazie rozporządzenia w wykazie rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Rozwoju w sprawie określenia akwenów portowych oraz ogólnodostępnych obiektów, urządzeń i instalacji wchodzących w skład infrastruktury portowej dla każdego portu o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej z dnia 7 maja 2015 roku, to jednak nie stanowi to automatycznie o tym, że ulica ta ma charakter ogólnodostępny. Ustawodawcy chodziło tu o taką sytuację, że np. dzierżawcy którzy muszą dojechać do przedmiotu dzierżawy na terenie portów korzystają z ogólnodostępnych dróg. Nie chodzi zatem o ogólnodostępność w ujęciu ogólnym (potocznym). Sąd Okręgowy uznał, że nie można też stracić z pola widzenia celu rozporządzenia, jakim jest zapewnienie dostępu do infrastruktury portowej tym podmiotom, które prowadzą działalność w zakresie gospodarki morskiej, a nie jakąkolwiek działalność. Nie budzi wątpliwości, że pozwany nie prowadzi działalności w zakresie gospodarki morskiej pomimo, iż wykorzystuje dostęp przez nieruchomości powoda do celów swojej działalności. Nie zmienia tego faktu również oświadczenie reprezentanta powoda złożone w toku rozprawy administracyjnej, albowiem nie może ono zmieniać celu rozporządzenia, a ponadto nie kształtuje uprawnień dla pozwanego.

Sąd Okręgowy wskazał, że o kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 100 zdanie drugie k.p.c. Mając na względzie, że powodowa spółka uległa co do nieznacznej części swojego żądania, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu. Na koszty strony powodowej składała się opłata od pozwu – 4757 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 5400 złotych, 17 złotych opłata od pełnomocnictwa oraz 1000 złotych zaliczki uiszczony na poczet wynagrodzenia biegłego – łącznie 11 174 złotych. Co do kwoty 972,77 złotych wierzycielem był Skarb Państwa, bowiem z sum budżetowych wypłacono częściowo wynagrodzenie biegłego, co uzasadniało ściągnięcie tej kwoty od strony przegrywającej – czyli pozwanego.

Apelację od powyższego wniósł pozwany, który zaskarżył go w części, tj. w zakresie punktów I, III i IV,

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

I/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 225 k.c. w związku z art. 224 § 2 k.c. – przez ich błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że roszczenia uzupełniające dochodzone przez powoda służą naprawieniu uszczerbków spowodowanych przez to, że pozwany bez tytułu prawnego korzystał z nieruchomości powoda, w sytuacji, gdy pozwany uprawnienie do korzystania z ulicy (...) wywiódł z przepisu ustawy odnoszącego się do dróg publicznych, z uwagi na faktycznie publiczny i ogólnodostępny charakter ulicy (...);

II/ naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. – poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało błędnym uznaniem, że:

1/ obciążenie pozwanego kosztami bezumownego korzystania z nieruchomości powoda było zasadne – podczas gdy korzystanie pozwanego z nieruchomości miało swoją podstawę w decyzji Prezydenta Miasta S. z dnia 10 lutego 2010 roku zatwierdzającej podział działki (...), zobowiązującej powoda do zapewnienia każdej z wydzielonych działek dostępu do drogi publicznej, co stanowi swoistego rodzaju umowę między powodem a organem, jak również między użytkownikiem wieczystym a potencjalnym nabywcą jednej z potencjalnych działek, a ponadto powód korzystał z ulicy (...), którą należy uznać za ogólnodostępną, a w określonym rozumieniu nawet publiczną ze względu na jej powszechną dostępność dla innych podmiotów aniżeli powód;

2/ korzystanie z nieruchomości powoda przez pozwanego bez tytułu prawnego przybiera charakter posiadania służebności – podczas gdy powód nie musiał legitymować się tytułem prawnym do korzystania z administracyjnie zakwalifikowanej drogi wewnętrznej, tj. ul. (...), poprzez którą powód zapewnił pozwanemu dostęp do drogi publicznej, jaką jest ul. (...);

3/ prawne uregulowanie korzystania z nieruchomości powoda powinno nastąpić poprzez ustanowienie stosownej służebności gruntowej, której ustanowienia pozwany odmawiał – podczas gdy ustawowa regulacja kwestii dostępu do drogi publicznej zakłada zapewnienie tego dostępu w sposób bezpośredni lub pośredni, tj. za pośrednictwem drogi wewnętrznej albo w wyniku ustanowienia służebności gruntowej, a w związku z dostępem do ul. (...), która jest zaliczana do ogólnodostępnych dróg wewnętrznych ustanowienie stosownej służebności nie było konieczne i nie znajdowało uzasadnienia;

4/ ul. (...) jest drogą wewnętrzną i nie ma charakteru ogólnodostępnego, jest terenem prywatnym, a ponadto jest niepubliczna – podczas gdy ulica ta ma charakter ogólnodostępny ze względu na jej zakwalifikowanie w akcie powszechnie obowiązującym jako element infrastruktury drogowej portu w S., a nadto została nadana jej przez Radę Miasta nazwa urzędowa, a w określonym rozumieniu ulica ta powinna być uznana za drogę publiczną ze względu na jej faktyczną powszechną dostępność dla innych podmiotów aniżeli powód.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55).

Przeprowadzona w sprawie kontrola instancyjna nie stwierdziła naruszenia przepisów postępowania, które skutkowałyby nieważnością postępowania. Sąd pierwszej instancji właściwie ustalił stan faktyczny sprawy, który poddał następnie prawidłowej ocenie prawnej z punktu widzenia obowiązujących przepisów prawa materialnego. Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne tak ustalenia faktyczne, jak i prawne poczynione przez sąd pierwszej instancji, co zwalnia go z obowiązku ich powielania (art. 387 § 2¹ k.p.c.).

Ustosunkowując się do zarzutów podniesionych przez apelującego należy w pierwszej kolejności wskazać należy, że zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. zostały wadliwie skonstruowane.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem,

jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut naruszenia tego przepisu odnosi się do błędnej oceny dowodów, a jego skuteczne postawienie wymaga wykazania, że sąd pierwszej instancji naruszył przy czynieniu tej oceny zasady logiki, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Pozwany nie zakwestionował tymczasem żadnego z przeprowadzonych w sprawie dowodów, jak również nie przedstawił żadnej argumentacji mającej świadczyć o tym, by ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny nie odpowiadał rzeczywistości (według niego) stanowi rzeczy. Nie zostały podważone żadne ustalenia leżące w sferze faktu, a więc co do tego jak wygląda sytuacja własnościowa w spornym obszarze, co do faktu i sposobu korzystania z nieruchomości powoda przez pozwanego oraz relacji pomiędzy stronami. Przedmiotem zarzutów apelującego jest w istocie klasyfikacja prawna zaistniałej sytuacji faktycznej, nie zaś poszczególne jej elementy jako takie.. Z tego

względu brak podstaw do konstruowania na tej podstawie twierdzenia, że ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wadliwa, jak również negowania prawidłowości wyprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych.

Wbrew zarzutom skarżącego sąd pierwszej instancji dokonał także prawidłowej subsumcji tak ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego.

Sąd Okręgowy w szczególności prawidłowo zastosował przepisy art. 225 k.c. w związku z art. 224 § 2 k.c. w związku z art. 230 k.c.

W badanej sprawie poza sporem pozostaje, że powód jest użytkownikiem wieczystym nieruchomości gruntowej położonej w S., oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr (...) obręb (...). Zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i judykatury prawa cywilnego wieczystemu użytkownikowi przysługuje petytoryjna i posesoryjna ochrona jego prawa, przy odpowiednim zastosowaniu środków przysługujących w tym celu właścicielowi. Tak więc przepisy art. 222-230 kodeksu cywilnego mają do niego odpowiednie zastosowanie.

W rozpoznawanej sprawie niesporną okolicznością jest również, że przez opisaną wyżej nieruchomość przebiega droga wewnętrzna oznaczona jako ulica (...), zapewniająca jedyny dostęp [to jest przejazd i przejście] z drogi publicznej do nieruchomości położonej w S., oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...), stanowiącej własność pozwanej spółki. Nie było także kwestionowane przez pozwanego, że korzysta on z powyższej drogi jako drogi dojazdowej do swojej nieruchomości, albowiem nie ma innego odpowiedniego dostępu do drogi publicznej.

W tak ustalonym stanie faktycznym zgodzić się należy z sądem pierwszej instancji, że pozwany jest posiadaczem zależnym spornej nieruchomości, albowiem korzysta on faktycznie z powyższej nieruchomości tak jako osoba, której przysługuje w stosunku do niej służebność gruntowa drogi koniecznej [vide art. 336 k.c. w związku z art. 285 § 1 k.c. i art. 145 k.c.].

Biorąc pod uwagę, że roszczenia przewidziane w art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c. mają charakter uzupełniający w stosunku do roszczeń windykacyjnych i negatoryjnych, o których mowa w art. 222 § 1 i 2 k.c., uznać trzeba, że przysługują one właścicielowi [odpowiednio także użytkownikowi wieczystemu] w stosunku do takiego posiadacza [samoistnego lub zależnego rzeczy] rzeczy, który włada nią bez skutecznego w stosunku do właściciela uprawnienia do władania rzeczą. Źródłem takiego uprawnienia może być ustawa, decyzja administracyjnej, orzeczenie sądowe lub czynność prawna.

W rozpoznawanej sprawie istnienie po stronie pozwanej uprawnienia do korzystania z drogi wewnętrznej znajdującej się na nieruchomości powódki stanowiło przedmiot sporu. Stosownie do dyspozycji art. 6 k.c. ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanej, albowiem ona wywodziła z tego faktu skutki prawne.

Strona pozwana w tym zakresie wskazywała alternatywnie na różne źródła swojego uprawnienia do korzystania z powyższej nieruchomości. Przede wszystkim akcentowała ogólnodostępny charakter ulicy (...), co jej zdaniem oznacza, że powinna być ona traktowana jak droga publiczna. Tym samym wywodziła swoje uprawnienia do korzystania z tej drogi z przepisów powszechnie obowiązujących.

Sąd pierwszej instancji w tym zakresie trafnie odwołał się do ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych.

Pojęcia "drogi publicznej" oraz "drogi wewnętrznej" definiuje ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tj.: Dz. U. z 2017 r. poz. 2222 ze zm.). Zgodnie z art. 1 drogą publiczną jest droga zaliczona na podstawie niniejszej ustawy do jednej z kategorii dróg, z której może korzystać każdy, zgodnie z jej przeznaczeniem, z ograniczeniami i wyjątkami określonymi w tej ustawie lub innych przepisach szczególnych. Drogami wewnętrznymi, w myśl art. 8 ust. 1 ustawy o drogach publicznych są drogi, drogi rowerowe, parkingi oraz place przeznaczone do ruchu pojazdów, niezaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych i niezlokalizowane w pasie drogowym tych dróg.

Treść przepisu art. 8 ust. 1 wskazuje jednoznacznie na definicję drogi wewnętrznej, która stanowi kategorię drogi przeciwstawną do drogi publicznej. Przedmiotowa definicja legalna ma więc charakter negatywny i została

sformułowana z wykorzystaniem formuły wyłączenia. Przez drogę wewnętrzną należy bowiem rozumieć drogę, drogę rowerową, parking oraz plac przeznaczony do ruchu pojazdów, które nie zostały zaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych (krajowych, wojewódzkich, powiatowych lub gminnych) ani nie leżą w pasie drogowym tych dróg. Przepis ten akcentuje formalny charakter wyodrębnienia dróg publicznych i dróg wewnętrznych. Tylko droga zaliczona przez kompetentny podmiot we właściwej formie prawnej do określonej kategorii dróg publicznych ma taki status. W badanej sprawie jest natomiast bezsporne, że droga biegnąca przez sporną nieruchomość nie została zaliczona przez uprawniony organ do żadnej z kategorii dróg publicznych. Nie ma znaczenia w tym zakresie okoliczność, że powyższej drodze nadano nazwę ulicy, albowiem z art. 8 ust. 1a ustawy o drogach publicznych wynika, że możliwe jest podjęcie przez radę gminy uchwały o nadania nazwy także drodze wewnętrznej, choć za pisemną zgodą właścicieli terenów, na których taka droga została zlokalizowana. Podstawę prawną uchwały rady gminy w tym zakresie stanowi także art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Przepis ten stanowi, iż do wyłącznej właściwości rady gminy należy podejmowanie uchwał w sprawach herbu gminy, nazw ulic i placów będących drogami publicznymi lub nazw dróg wewnętrznych w rozumieniu ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2004 r. Nr 204, poz. 2086 z późn. zm.), a także wznoszenia pomników. Podkreślić w tym miejscu należy, że w uchwale składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 11 kwietnia 2005 r., II OPS 2/05 (ONSA i WSA Nr 5/05, poz. 88) przyjęto, że przepis art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy o samorządzie gminnym w zw. z art. 6 i 7 ust. 1 pkt 2 tej ustawy może stanowić samodzielną podstawę do nadawania nazw ulicom, które nie są drogami publicznymi w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. W uzasadnieniu tej uchwały wskazano, że kompetencja do nadawania nazw ulicom w drodze uchwały rady gminy na podstawie wyżej wymienionej normy obejmuje ulice publiczne i niepubliczne, a przepis art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy o samorządzie gminnym może stanowić wystarczającą podstawę podjęcia takiej uchwały.

Już z powyższych przyczyn – z uwagi na brak podjęcia uchwały kwalifikującej sporną drogę jako drogę publiczną - nie można traktować ulicę (...) jako drogi publicznej w rozumieniu art. 1 ustawy o drogach publicznych.

Jednocześnie należy uwagę na fakt, że drogi wewnętrzne różni od dróg publicznych ich status własnościowy. Z art. 2a oraz art. 8 ust. 2 i 3 ustawy o drogach publicznych wynika, że właścicielem dróg publicznych może być wyłącznie podmiot publicznoprawny - Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego, natomiast właścicielem drogi wewnętrznej, oprócz tego rodzaju podmiotów, może być również osoba prywatna - fizyczna lub prawna. W badanej sprawie, skoro nieruchomość, przez którą przebiega ulica (...), znajduje się w użytkowaniu wieczystym spółki akcyjnej, to nie było możliwe jej zakwalifikowanie jako drogi publicznej.

Konkludując, nie może budzić wątpliwości, że sporna droga ma status drogi wewnętrznej. Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia jej dostępności. Zaznaczyć trzeba, że przepisy ustawy o drogach publicznych nie regulują zasad korzystania z dróg wewnętrznych. O ile w przypadku dróg publicznych zasadą jest ich ogólnodostępność, to jest możliwość korzystania z mocy samej ustawy z drogi publicznej zgodnie z jej przeznaczeniem przez każdy podmiot, z ograniczeniami wynikającymi z przepisów szczególnych, o tyle drogi wewnętrzne mogą mieć różny charakter i w związku z tym mogą się też znacznie różnić w zakresie dostępności. Mogą być drogi wewnętrzne, należące do osób fizycznych lub niepublicznych osób prawnych, które są dostępne tylko dla podmiotów wybranych przez zarządcę lub właściciela drogi wewnętrznej. Jednakże może być też tak, że drogi należące do takich podmiotów będą dostępne tak jak drogi publicznej. W orzecznictwie wskazuje się, że charakter prawny drogi wewnętrznej, a zatem jej dostępność, może zależeć od tego, kto jest jej zarządcą albo właścicielem. Przede wszystkim przyjmuje się, że podmiot publicznoprawny (Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego) nie może w sposób całkowicie dowolny decydować o udostępnieniu drogi wewnętrznej. W szczególności za sprzeczne z prawem należałoby uznać udostępnianie przez podmiot publicznoprawny drogi wewnętrznej tylko niektórym podmiotom, wybranym przy pomocy nieznanego kryterium lub kryterium znanego, ale którego nie można by uznać za sprawiedliwie lub uzasadnione koniecznością ochrony wartości, godnych ochrony. Takie działanie w przypadku dróg wewnętrznych zarządzanych przez podmioty publicznoprawne lub stanowiących własność takich podmiotów uznać należałoby za nierówne traktowanie przez władze publiczne, a więc sprzeczne z zasadą równości wysłowioną w art. 32 ust. 1

Konstytucji RP [vide wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 12 grudnia 2012 roku, II SA/Gd 419/12, LEX nr 1379553].

W badanej sprawie droga wewnętrzna usytuowana jest na nieruchomości znajdującej się w użytkowaniu wieczystym osoby prywatnej, a tym samym zarządca tej drogi co do zasady może dowolnie decydować o zasadach korzystania z tej drogi przez inne podmioty, które nie mogą powoływać się w stosunku do niego na uprawnienie wynikające z przepisów ustawy o drogach publicznych.

Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że pozwany powoływał się także na inne podstawy swojego tytułu prawnego do wykonywania przejazdu i przechodu przez ulicę (...), przy czym argumenty w tym zakresie powielił także w apelacji.

Podążając za przedstawionymi w apelacji zarzutami według kolejności ich zgłoszenia, należy najpierw odnieść się do kwestii decyzji Prezydenta Miasta S. z dnia 10 lutego 2010 roku. Analiza przedmiotowej decyzji nie daje jednak żadnych podstaw do przyjęcia, by mogła ona stanowić źródło zakładanego przez pozwanego uprawnienia. Przedmiotem tej decyzji był podział działki nr (...) na działki o numerach (...), pośród których znajduje się należąca do pozwanego działka nr (...). W jej uzasadnieniu zastrzeżono, że zgodnie z art. 93 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami podział nieruchomości nie jest dopuszczalny, jeżeli projektowane działki nie mają dostępu do drogi publicznej. Działka nr (...) dostępu takiego nie posiadała, a zatem wskazano w uzasadnieniu decyzji, że jej dostęp do drogi publicznej zostanie zapewniony poprzez ustanowienie służebności drogowej. Miało to jednak wyłącznie to znaczenie, że stanowiło uzasadnienie możliwości dokonania podziału działki z punktu widzenia norm prawa administracyjnego. Nie sposób uznać, aby w dorozumiany sposób wynikała z tego jakakolwiek umowa, zwłaszcza między stronami niniejszego sporu, w sytuacji, gdy tylko powód był adresatem omawianej decyzji administracyjnej, a pozwany nawet jeszcze nie nabył działki nr (...). Wyraźnie mowa jest o tym, że powód (użytkownik wieczysty dzielonej nieruchomości) zaproponował ustanowienie służebności. Zarówno językowe ujęcie, jak i kontekst decyzji jasno pokazują, że przywołuje się tu jedynie stanowisko powoda, który widzi możliwość ustanowienia służebności. W ten sposób nie składa on jednak (choćby w sposób dorozumiany) oświadczenia o jej ustanowieniu czy też o tym, że umożliwia dostęp do swoich działek na jakiegokolwiek innej podstawie, a tym bardziej by czynił to w określony sposób, czyli, jak zakłada pozwany, nieodpłatnie. Nie można oczywiście również przyjąć, aby służebność czy jakikolwiek inny tytuł do korzystania ze spornej drogi powstał tu w drodze decyzji administracyjnej jako wyraz władztwa administracyjnego przysługującego Prezydentowi Miasta S., skoro nie wynika to z powyższej decyzji – tym bardziej, że powyższy organ administracji publicznej nie miałby kompetencji, aby w powyższym trybie takie uprawnienie przyznawać pozwanemu. W drodze analogii odwołać się należy w tej mierze do stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 roku, I CSK 295/12, LEX nr 1293936, zgodnie z którym „jeżeli organ administracji publicznej jest jednocześnie właścicielem nieruchomości, wydawane przez niego decyzje administracyjne, zezwolenia czy uzgodnienia dotyczące tej nieruchomości nie są oświadczeniami woli właściciela nieruchomości i nie rodzą skutków cywilnoprawnych w zakresie praw dotyczących nieruchomości”. Z wyroku tego wynika bardzo istotna wskazówka praktyczna dla inwestorów prowadzących inwestycje na gruncie państwowym lub stanowiącym własność gminy - sam fakt wydania decyzji, zezwolenia lub zatwierdzenia w trybie administracyjnym sposobu korzystania z nieruchomości nie jest oświadczeniem woli właściciela (zgodą cywilnoprawną) skierowanym do osoby trzeciej, przyznającym uprawnienie do władania nieruchomością, oświadczenia tego nie zastępuje i z tego powodu osoba trzecia nie może skutecznie powoływać się na istnienie uprawnienia, o którym mowa w art. 222 § 1 in fine k.c.. To stanowisko ma zastosowanie tym bardziej w badanej sprawie, w której organ wydający decyzję zatwierdzającej podział działki numer (...) nie był nawet właścicielem przedmiotowej nieruchomości.

Do odmiennego wniosku nie może prowadzić przywołane przez pozwanego w uzasadnieniu apelacji orzecznictwo sądów administracyjnych, które świadczy wyłącznie o tym, że dostęp do drogi publicznej może być, alternatywnie ze służebnością gruntową, zrealizowany przez drogę wewnętrzną, do której nie trzeba posiadać jakiegokolwiek tytułu prawnego. Orzecznictwo to dotyczy spełnienia administracyjnoprawnego warunku podziału nieruchomości, nie odnosi się natomiast do stosunków cywilnoprawnych w tym sensie, aby droga wewnętrzna stanowiła ze swej natury przedmiot swoistej nieodpłatnej służebności przysługującej i zarazem obciążającej z mocy ustawy. Spełnienie warunku dostępu do drogi publicznej poprzez drogę wewnętrzną nie kreuje do niej żadnego prawa. Notabene w

orzecznictwie sądów administracyjnych prezentowane są dwa stanowiska dotyczące pojmowania dostępu do drogi publicznej poprzez drogę wewnętrzną. Według pierwszego z nich dostęp do drogi publicznej przez drogę wewnętrzną nie wymaga legitymowania się przez inwestora tytułem prawnym uprawniającym go do korzystania z tej drogi. Wystarczy, że nieruchomości, której dotyczy wniosek o pozwolenie na budowę, jest przy takiej drodze położona [vide wyroki WSA w Gdańsku z dnia 12 grudnia 2012 roku, II SA/Gd 419/12, LEX nr 1379553 i z dnia 29 czerwca 2016 roku, II SA/Gd 176/16, LEX nr 2104703]. Według drugiej koncepcji, inwestor posiadający nieruchomości położoną przy drodze wewnętrznej co do zasady powinien wywodzić swój tytuł do korzystania z takiej drogi (wewnętrznej) z prawa współwłasności tej drogi lub z ustanowionej na niej służebności drogowej. Dostępu do drogi publicznej nie można bowiem utożsamiać z faktycznym dostępem do tej drogi przez nieruchomości, na których inwestor nie posiada ustanowionej służebności, i które nie stanowią dróg wewnętrznych dostępnych prawnie dla wnioskodawcy. Pojęcie dostępu do drogi publicznej należy rozumieć jako dostęp faktyczny i prawny, przy czym dostęp prawny oznacza, że winien on wynikać wprost z przepisu prawa, czynności prawnej, bądź orzeczenia sądowego, zaś faktyczny, że musi rzeczywiście zapewniać możliwość przejścia i przejazdu do drogi publicznej. Nie może być on dostępem wyłącznie hipotetycznym. Musi to być dostęp realny, możliwy do wyegzekwowania przez inwestora przy użyciu dostępnych środków prawnych [vide wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 26 stycznia 2007 roku, II OSK 239/2006, dostępny na stronie <https://orzeczenia.nsa.gov.pl>; wyroki WSA w Gdańsku z dnia 3 lutego 2016 roku, II SA/Gd 647/15, LEX nr 2007225 i z dnia 29 grudnia 2016 roku, II SA/Gd 511/16, LEX nr 2195986].

Orzecznictwo sądowe jest jednak zgodne, że z norm prawa administracyjnego nie wynikają zatem w tym zakresie żadne stosunki cywilnoprawne, przeciwnie, abstrahuje się od nich, wskazując, że uregulowanie kwestii cywilnoprawnych związanych z korzystaniem z drogi wewnętrznej pozostaje poza sferą publicznych działań organów administracji [vide wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 24 stycznia 2014 roku, sygn. akt II OSK 2121/12, Lex nr 1502254 oraz przywoływane tam wcześniejsze orzecznictwo NSA]. Również w doktrynie przyjmuje się, że Korzystanie z dróg wewnętrznych podlega regulacji prawa cywilnego, w tym przepisom o ochronie prawa własności [vide W. Maciejko, P. Zaborniak, Ustawa o drogach publicznych. Komentarz, Warszawa 2010, LEX/el., komentarz do art. 8]. Oznacza to, że jakkolwiek możliwe jest korzystanie z niej (przejazd, przechód) przez bliżej nieoznaczoną liczbę osób, czyli droga wewnętrzna może być faktycznie ogólnodostępna (zrównując się w tym aspekcie z drogą publiczną), jednak o takim korzystaniu z niej decyduje jednak właściciel, tak jak czyni to w stosunku do każdego innego przedmiotu swojej własności. Konsekwencją uprawnień właścicielskich jest także możliwość żądania wynagrodzenia za korzystanie z niej w sposób odpowiadający wykonywaniu na niej służebności.

W świetle powyższych rozważań za wadliwe należy uznać poszukiwanie przez pozwanego uprawnień do bezpłatnego korzystania z należącej do powoda drogi wewnętrznej na gruncie przepisów prawa administracyjnego czy decyzji administracyjnej z dnia 10 lutego 2010 roku. Co najwyżej w sferze postulatywnej należy natomiast pozostawić przywołane przez apelującego stanowisko orzecznictwa (vide wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 25 września 2019 roku, sygn. akt I OSK 2891/17, Lex nr 2729693), by drogi służące nieograniczonej liczbie potencjalnych użytkowników zaliczane były do dróg publicznych. Przywoływany wyrok dotyczył – w konkretnej sytuacji - problematyki wyłączenia i odszkodowania za nie, nie wskazując natomiast, aby możliwym i zasadnym było na gruncie obowiązujących przepisów kwalifikowanie w procesie cywilnym dróg wewnętrznych jako dróg publicznych. Przyjęcie stanowiska pozwanego, powołującego się w uzasadnieniu swojej skargi na przepisy Konstytucji RP, stałoby z nią w jaskrawej sprzeczności. Oznaczałoby ono bowiem usankcjonowanie faktycznego wyłączenia powoda bez żadnej podstawy prawnej.

Podkreślając uprawnienia właścicielskie powoda należy również wskazać, że dopuszczanie przez niego do korzystania z drogi wewnętrznej przez określony czy nawet nieograniczony krąg osób, nie oznacza zarazem udostępnienia jej do korzystania w sposób nieodpłatny. Pozwany miał świadomość tego, że powód, jakkolwiek dopuszczający do faktycznego korzystania z nieruchomości na których znajduje się droga wewnętrzna w sposób odpowiadający treści służebności, domagał się uregulowania sytuacji prawnej stron, co, jak było to pozwanemu wyraźnie komunikowane, miało się też wiązać z odpowiednim wynagrodzeniem. Pozbawione znaczenia prawnego jest tu powoływanie się na korzystanie z drogi należącej do powoda przez inne podmioty (niebędące stronami niniejszego postępowania),

a zwłaszcza na kwestię interpretacji znaku D-46 (droga wewnętrzna), który jednoznacznie wskazuje na status własnościowy objętego nim odcinka drogi, bez konieczności dodawania do niego w tej mierze innego znaku. Irrelevantna pozostaje tu również kwestia nadania spornej drodze nazwy, gdyż, jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji, możliwe jest to również w stosunku do dróg wewnętrznych. Ogólnodostępność drogi, choćby samo nadanie nazwy ją kreowało, nie powoduje przy tym, jak już wskazywano, powstanie do niej tytułu (a tym bardziej tytułu darmego).

Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że specyfika ul. (...) w S. polega na jej położeniu w obszarze, którego dotyczy rozporządzenie Ministra Infrastruktury i Rozwoju z dnia 7 maja 2015 roku w sprawie określenia akwenów portowych oraz ogólnodostępnych obiektów, urządzeń i instalacji wchodzących w skład infrastruktury portowej dla każdego portu o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej (Dz. U. z 2015 roku, poz. 732). Zostało ono wydane na podstawie upoważnienia ustawowego zawartego w art. 5 ust. 2a ustawy z dnia 20 grudnia 1996 roku o portach i przystaniach morskich (Dz. U. z 2020 roku, poz. 998). Ustawa ta określa zasady tworzenia podmiotów zarządzających portami i przystaniami morskimi, ich organizację i funkcjonowanie (art. 1 ust. 1). „Ogólnodostępność” przewidywana przez akt wykonawczy do tej ustawy dotyczy zatem podmiotów związanych z gospodarką morską – przyznanie swobodnego dostępu do infrastruktury związanej z portem podmiotom niezwiązanym z gospodarką morską nie miałoby żadnego racjonalnego uzasadnienia. Pozwany działalności związanej jakkolwiek z gospodarką morską nie niewątpliwie nie prowadzi, natomiast zapewnia za to, jak wskazuje w uzasadnieniu apelacji, usługi komunalne. Jakkolwiek jednak nie byłby jednak krąg podmiotów, które mają dostęp do infrastruktury portowej, to z samego faktu umożliwienia do niej dostępu nie wynika do określonego składnika infrastruktury (tu – drogi wewnętrznej) żaden tytuł w rozumieniu cywilnoprawnym.

Konkludując, sąd odwoławczy podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, że pozwany w okresie objętym przedmiotem sporu korzystał z drogi wewnętrznej położonej na terenie nieruchomości powódki bez odpowiedniego tytułu prawnego. Podzielając jednocześnie, niekwestionowane przez pozwanego ustalenia sądu pierwszej instancji dotyczące złej wiary pozwanego, uznać trzeba, że powodowi przysługuje roszczenie przeciwko pozwanemu o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości na podstawie art. 225 k.c. w związku z art. 224 § 2 k.c. w związku z art. 230 k.c.

Mając na uwadze powyższe rozważania, rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jawi się jako prawidłowe i z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. należało oddalić apelację pozwanego jako bezzasadną.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego zapadło zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Na należne powodowi od pozwanego koszty procesu składa się kwota 4050 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, obliczona na podstawie § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2018 roku, poz. 1800).

Tomasz Żelazowski Tomasz Sobieraj Halina Zarzeczna